

# W NOWEJ ROLI

► KATARZYNA ANDRZEJCZYK-BRIKS

Maciej Baszko Trybek zadebiutował jako projektant późno. Skoczył na głęboką wodę, zaczął od zera. I od razu zrobiło się o nim głośno.



▼ KRZESŁO „ANTISTRESS”, 2010  
FOT. MATERIAŁY PRASOWE



**MACIEJ BASZKO TRYBEK (1977)** ► STUDIOWAŁ ARCHITECTURĘ I FOTOGRAFIĘ, PROWADZIŁ WŁASNE STUDIO GRAFICZNE, PRACOWAŁ JAKO GRAFIK I DYREKTOR ARTYSTYCZNY W AGENCJACH REKLAMOWYCH ORAZ MAGAZYNACH „FLUID” I „EKKLUSIV”. JAKO DESIGNER ZADEBIUTOWAŁ W 2011 R. OTRZYMAŁ NAGRODĘ YOUNG DESIGNER TALENT 2011 OD POLSKIEJ EDYCJI „ELLE DECORATION” I JEDNOCZEŚNIE NOMINACJĘ DO ELLE DECORATION INTERNATIONAL DESIGN AWARD – EDIDA. WSPÓŁPRACUJE Z FRANCUSKĄ MARKĄ LA CHANCE I PROWADZI WŁASNE STUDIO PROJEKTOWE.

WWW.BASHKO-TRYBEK.COM

## Maciej czy Baszko? Skąd pomysł, żeby posługiwać się tym imieniem?

Baszko to moje drugie imię, wybrane przez mojego ojca. Darzę je szczególnym sentymentem. Zastanawiałem się czasami, kim bym był, gdybym nosił je od początku. Pewnie jest coś symbolicznego w tym, że zacząłem się nim posługiwać właśnie teraz, kiedy odkryłem, czym ostatecznie chcę się zajmować.

## Jako projektant wzornictwa działasz od dwóch lat. Pojawiliś się nagle na SaloneSatellite 2011 w Mediolanie z prezentacją swojej kolekcji i od razu zostałeś zauważony. Jak wyglądały przygotowania do startu w nowej roli?

Trzy lata temu postanowiłem sobie, że zacznę działać w nowej przestrzeni. Poczuliem się na to gotowy. Wcześniej byłem na targach w Mediolanie i pomyślałem, że

chciałbym się zaprezentować właśnie tam. Przez cały ten czas pracowałem jednocześnie w agencji reklamowej.

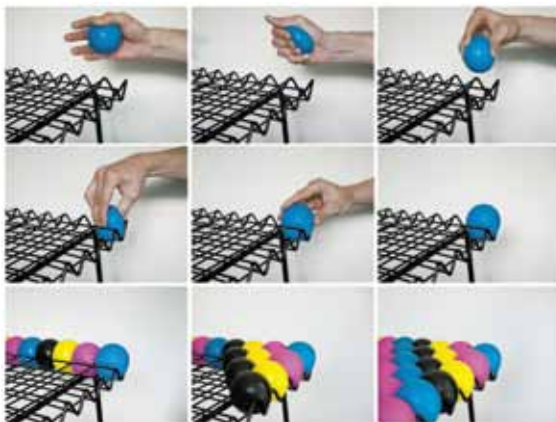
## Co w tych przygotowaniach było najtrudniejsze?

Musiałem przygotować prototypy projektów i przesłać zdjęcia do kuratorów wystawy w Mediolanie. Zostałem przyjęty, co utwierdziło mnie w słuszności podjętej decyzji. Były to więc chwile euforii, a nie wielkie zmagania. Wziąłem urlop w pracy i pojechałem na targi. Moje stoisko odwiedziła Patricia Moroso – to był bardzo przyjemny moment, czułem, że jestem na dobrej drodze.

## Udaje ci się po tych trzech latach zajmować wyłącznie projektowaniem?

Tak, od ponad roku nie pracuję w agencji i skupiam się całkowicie na działalności projektowej we własnym studiu.

**77** Największą satysfakcję w pracy twórczej poczułem w momencie, kiedy moje projekty zaczęły się materializować.



▲ PÓLKA „CLIMB”, 2012  
FOT. MATERIAŁY PRASOWE

**Zajmowałeś się wcześniej architekturą, fotografią, grafiką projektową. Tymczasem to właśnie design jest dziedziną, w której poczułeś się na swoim miejscu. Dlaczego?** Chodzi o obcowanie z obiektem, czymś przestrzennym. Brakowało mi tego we wcześniejszych działaniach, ponieważ pozostawałem głównie w wymiarze 2D. Zawsze miałem uzdolnienia manualne, lubiłem prace ręczne i bezpośredni kontakt z przedmiotem. Największą satysfakcję w pracy twórczej poczułem w momencie, kiedy moje projekty zaczęły się materializować. To było dla mnie odkryciem.

Jest to też kwestia operowania skalą. Odczuwałem potrzebę bycia autorem i kontroli tego, co chcę wyrazić. Wcześniej moja praca była efektem pracy zespołowej, a tutaj odsłaniam się sam przed sobą i przed odbiorcą. Zmiana polega właśnie na odkryciu się i na tym, że proponuję coś autorskiego.

#### **Co jest najważniejsze w Twoich projektach?**

Zawsze interesował mnie proces – fotograficzny, graficzny, obróbki giętego drutu. Pokazanie możliwości materiałów, poszukiwanie nowego sposobu użycia narzędzi, w jakiejś do tej pory nieujawnionej odsłonie. Drugą przestrzenią jest szukanie nowych połączeń

materiałów poprzez nadawanie im innej funkcji. Nie podchodzę jednak do tego w sposób stricte modernistyczny, nie traktuję swoich działań wyłącznie w kategoriach badania funkcji i formy. Lubię się bawić funkcjonalnością i myślę, że ta tendencja będzie widoczna w projektach, nad którymi aktualnie pracuję.

**Twoje prace mają z jednej strony niezwykle racjonalną, zdyscyplinowaną formę, z drugiej oparte są na ciekawej grze skojarzeń i odniesień – do koloru, światła. Zapraszasz odbiorcę do zabawy piłeczkami w cmykowych kolorach przy krześle „AntiStress”, wymagasz sporej wyobraźni w korzystaniu z zegara. Dzięki temu twoje przedmioty są wieloznaczne.**

To właśnie ta dodatkowa płaszczyzna, która – jak myślę – zdradza autorski charakter propozycji. W tej przestrzeni jako projektant wyrażam się najpełniej. Cieszę się, że jest to odczytywane, bo w każdym projekcie znajduje się element jakiegoś opowiadania. To jest to, co mnie interesuje i bawi we wzornictwie; ukryty wymiar, trudny do uchwycenia i opisanego. Przy mocnych propozycjach autorskich to się właśnie czuje – odwagę, żeby zaproponować coś od siebie i szczerą w podejściu do własnej pracy.